

ANNA CEGLARSKA
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

Polibiusz i Cynceron wobec kryzysu Republiki Rzymskiej

Abstract

Polybius, Cicero and the Crisis of the Roman Republic

The aim of this paper is to present two surprisingly differently ways in which two philosophers, living in the period of the Roman Republic, assessed the situation of the last years of its duration. The first is Polybius, who lived in the days of the Republic's splendor, while the second is one of its last defenders, Cicero. Despite many similarities in their concepts of the cyclical nature of history and the best political system, their views on the crisis of the Republic differ significantly, not only when it comes to predicting its future fate, but also in terms of identifying the causes and seeking remedies. A comparative study of these two positions, supported by historical analysis is meant to present not only the differences between the two theories, but also their various purposes, since, besides describing the reality, they were also meant to develop the political consciousness of rulers and society, as well as support the efforts undertaken to achieve the best political system.

Key words: Polybius, Cicero, republic, ancient Rome, crisis.

Słowa kluczowe: Polibiusz, Cynceron, republika, starożytny Rzym, kryzys.

Wprowadzenie

W VI księdze traktatu *O państwie*, w słynnym śnie Scypiona, rzymski polityk Marek Tulliusz Cynceron w niezwykły sposób przedstawia grożące Republice Rzymskiej niebezpieczeństwa, wyrażając jednocześnie niepokój o jej przyszłe losy. Prawie sto lat wcześniej Scypion mógł jeszcze usłyszeć od swego przodka: „Ty i twoja dobra sława będziecie jedyną nadzieją Rzeczypospolitej. Państwo, senat, rzesza szlachejnych współobywateli, sprzymierzeńcy i Latynowie zwrócą się do ciebie; ty jeden przesądzisz, czy Rzeczypospolita przetrwa”¹.

¹ Cynceron, *O państwie. O prawach*, przeł. I. Żółtowska, Kęty 1999, VI, XI–XII.

W chwili, gdy Cynceron spisuje te słowa, prawie wszystkie obawy stały się już faktem. „Za sprawą mego wnuka rzeczpospolita przeżyje trudne chwile”², głosił Scypion Starszy, i rzeczywiście, reformy braci Grakchów, synów Kornelii, jego najmłodszej córki, zdołały już zasiał ziarno konfliktów w Rzymie, doprowadzając do ich śmierci. Sam zaś Scypion – bohater traktatu – zmarł gwałtowną śmiercią niewiele później, a podejrzewano, iż nie była to śmierć naturalna. Cynceron nie jest jednak pierwszym twórcą, który wyraża obawy związane z wewnętrznym kryzysem i możliwością upadku Republiki. Około stu lat wcześniej Polibiusz z Megalopolis głosił: „Że wszystko, co istnieje, ulega zniszczeniu i zmianie, na to chyba nie potrzeba dowodu; sam bowiem nieodwracalny bieg wypadków wystarcza, żeby w nas wpoić takie przekonanie”³.

W niniejszym artykule pragnę zatem zwrócić uwagę na dwa zagadnienia. Pierwsze to zgoda różny sposób oceny sytuacji Republiki Rzymskiej w jej ostatnich latach. Drugie to fakt, że ocena ta, dokonywana przez dwóch historyków i polityków żyjących w innym czasie, jest odmienna od intuicyjnie oczekiwanej – choć to Polibiusz tworzy w okresie rozkwitu republiki, on właśnie zakłada nieuchronność jej upadku. Cynceron natomiast jest świadkiem tego, przed czym sam tak obrazowo przestrzegał. Państwo, według legendy istniejące od 753 r. p.n.e.⁴, a od ponad czterystu lat cechujące się charakterystyczną republikańską formą rządów, drży w posadach. Mimo to Arpinata wciąż w Republice widzi najlepszą formę państwowości: „Jedynie społeczeństwo, w którym rządy sprawuje ogół obywateli, można uznać za ostoję wolności”⁵. W tym miejscu należy jednak uściślić, że nie wolność w dzisiejszym, demokratycznym rozumieniu ma w owej chwili na myśli Cynceron. W takich bowiem państwach, jak na przykład Ateny – idealizowanych wspólnie jako pierwszy i sztandarowy przykład demokracji – zdaniem filozofa w ogóle nie ma wolności, gdyż mitem jest tam równość. Wymogi i ograniczenia są wprawdzie dla wszystkich takie same, ale część z nich spełnić mogą tylko nieliczni i to oni piastują najważniejsze urzędy. Równość natomiast jest konieczna, by mówić o wolności. Dlatego najlepszy jest mieszany system rządów, zapewniający równowagę wszystkich stanów przez wewnętrzną kooperację i kontrolę trzech form sprawowania władzy: elementu monarchicznego w postaci konsulatu, arystokratycznego, reprezentowanego przez senat, oraz demokratycznego, czyli zgromadzeń ludu. Z tego powodu Cynceron długo przeciwstawiał się wszelkim próbom zachwiania równowagi ustroju. Traktat *O państwie* stanowił zaś zwieńczenie jego rozważań, kompleksową analizę Republiki Rzymskiej, nieznacznie różniącą się od tej przedstawionej w *Dziejach* Polibiusza. Skąd zatem, pomimo tak istotnych podobieństw na gruncie doktrynalnym, tak odmienne podejście prezentują ci autorzy w odniesieniu do możliwego upadku rzymskiego ustroju? Tym bardziej że obydwie koncepcje miały na celu kształtowanie świadomości politycznej – zarówno wśród rządzących, jak i obywateli – oraz umożliwienie kolejnym pokoleniom czerpania nauki z przeszłych wydarzeń. Któż zresztą mógł się lepiej znać na sprawach publicznych niż aktywni mężowie stanu, poświęcający się również badaniu historii i, zwłaszcza

² *Ibidem*.

³ Polibiusz, *Dzieje*, t. I, przeł. S. Hammer, Wrocław 1957, VI, 57.

⁴ Dla zachowania większej przejrzystości tekstu dalej pomijam ciągle adnotacje „p.n.e.”, jako że wszelkie omawiane wydarzenia dzieją się przed naszą erą, chyba że zostanie zaznaczone inaczej.

⁵ Cynceron, *O państwie...*, I, XXXI.

w przypadku Cicerona, filozofii? W niniejszym opracowaniu chciałabym wykazać, że pomimo podobieństw obie teorie przyjmowały w istocie odmienne założenia.

Cyceron i Polibiusz

Karierę polityczną Cyceron rozpoczynał, gdy jeszcze nie przebrzmiało echo dyktatury Sulli. Był tzw. *homo novus*, czyli pierwszym członkiem rodu, któremu udało się sprawować wysokie urzędy. Tuż po objęciu funkcji konsula w 63 r. doprowadził do ujawnienia słynnego spisku, zwanego sprzysiężeniem Katyliny, który zresztą zainspirował go do stworzenia słynnych czterech mów przeciwko Katylinie⁶. Został jednak wygnany z Rzymu, gdy doprowadził do skazania spiskowców bez uchwały zgromadzenia. Kiedy powrócił, zawiązany już został Pierwszy Triumwirat, który Cyceron uważał za zagrożenie dla ustroju republikańskiego. Początkowo jednak poparł wspieranego przez senat Pompejusza. W późniejszych latach stał się stronnikiem Juliusza Cezara, lecz po jego śmierci ponownie zaczął myśleć o „przywróceniu Rzeczypospolitej”⁷. W swoich ostatnich utworach bronił zabójców Cezara, jednocześnie jednak chwając i licząc na współpracę jego adoptowanego syna, Oktawiana, w którym widział ostatnią nadzieję na przywrócenie republiki. Dotychczasowa, prorrepublikańska działalność oraz słynne filipiki kosztowały go życie – został wpisany na listy proskrypcyjne i zgładzony z rozkazu Marka Antoniusza.

Z tych właśnie powodów po dziś dzień Cyceron uznawany jest za ostatniego obrońcę prawdziwej Republiki Rzymskiej, a tym samym prezentowanej przez nią formy rządów – systemu mieszanego. Wszelkie swoje rozważania, nadzieje i obawy przedstawia właśnie w traktacie *O Państwie*, wydanym w 51 r. W tym samym roku jeden z triumwirów, Gajusz Juliusz Cezar, z sukcesem zakończył długoletnie wojny w Galii, co ugruntowało jego pozycję jako jednej z najbardziej wpływowych osób w Rzymie, a dla Cicerona stanowiło dowód naruszenia kruchej równowagi. Choć Cyceron umieszcza akcję dialogu w 129 r., bohaterem czyniąc Publiusza Korneliusza Scypiona Afrykańskiego Młodszego, to niewątpliwie opisywana przez niego sytuacja ma cechy późniejsze, współczesne bardziej autorowi niż bohaterom. Już „Latynowie podnoszą głowy, zawodzą przymierza, triumwirowie wichrzyciele codziennie knują nowe intryki, a zacni obywatele drżą ze strachu”⁸. Literacki zabieg umożliwia Cyceronowi nie tylko przedstawienie politycznych poglądów, ale też odwołanie się do dawnej chwały Republiki, która dopiero po woli wkraczała w kryzys. Wyrazicielem tychże poglądów zostaje Scypion Afrykański Młodszy, jeden z najwybitniejszych wodzów Republiki, pogromca Kartaginy i zwycięzca spod Numacji⁹. Za jego życia reformy Grakchów zdołały już podzielić społeczeń-

⁶ J. Wolski, *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 1971, s. 414.

⁷ M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura grecka i rzymska w zarysie*, Warszawa 1981, s. 247.

⁸ Cyceron, *O państwie...*, I, IX. Fragment ten najprawdopodobniej nawiązuje do słynnej wojny Rzymu ze sprzymierzeńcami, trwającej w latach 90–88, a więc już za życia Cicerona, nie w czasach Scypiona. Jeszcze wyraźniej przemawia za tym wspomnienie w tym samym zdaniu osób triumwirów.

⁹ Kartaginę zdobyto i zniszczono w 146 r., Numację w 133 r. Zob. A. Krawczuk, *Kronika Rzymu i Cesarstwa Rzymskiego*, Warszawa 1997, s. 125 i 129.

stwo oraz przeciwstawić sobie stronnictwa optymatów i popularów. Do głosu, w miejsce dawnej troski o losy państwa, zaczęły dochodzić osobiste ambicje i spory. Nadal jednak funkcjonował rozdział kompetencji i, w przeciwieństwie do czasów Cyncerona, brakowało jednostki zdolnej podporządkować sobie senat oraz magistraturę. Wciąż jest przyszłość przed Republiką, a wybitni obywatele są w stanie ocalić ją przed kryzysem i upadkiem.

W okresie, którego Cynceron używa jako tła dla swych analiz, tworzy inny polityk, a zarazem historyk, Polibiusz z Megalopolis. Urodzony około 200 r. w Arkadyjskim Megalopolis, Grek z pochodzenia, aktywny działacz Związku Achajskiego, trafił do Rzymu jako zakładnik w 168 r., po przegranej bitwie pod Pydną¹⁰. Dzięki wstawiennictwu Lucjusza Emiliusza Paullusa, zwycięzcy spod Pyny, oraz jego synów, Kwintusa Maksymusa i Publiusza Korneliusza Scypiona zwanego Młodszym, tego samego, którego Cynceron wybrał na wyraziciela swych poglądów, Polibiusz, w przeciwieństwie do pozostałych zakładników, mógł pozostać w Rzymie. W ten sposób uzyskał dostęp do elity kulturalnej i intelektualnej Rzymu i rozpoczęła się jego długoletnia przyjaźń ze Scypionem. Jednocześnie głęboki podziw dla państwa, które – jak sam pisał – w ciągu 53 lat osiągnęło dominację nad większością świata¹¹, przyczynił się do stworzenia niezwykłego jak na owe czasy dzieła, stanowiącego uniwersalną i pragmatyczną historię ówczesnego świata, a zatytułowanego po prostu *Dzieje*. W drobiazgowym opisie w Księdze VI przedstawia on ewolucję rzymskiego systemu mieszanego. Co jednak może dziwić, nie poprzestaje na tym. Oprócz bowiem wyjaśnienia wyższości systemu rzymskiego nad innymi, Polibiusz dokonuje również prognozy dalszych losów Republiki. Niestety nie kończy swej analizy nazbyt optymistycznie¹².

Historia Republiki

To zadziwiające, jak dwóch polityków, żyjących w odmiennych, lecz wcale nie tak odległych czasach, może dojść do całkowicie przeciwstawnych wniosków. Obaj filozofowie dostrzegają kryzys, obaj też poszukują odpowiedzi na pytanie o przyszłość Republiki. Ich interpretacja wydarzeń oraz prognozy są jednak zupełnie różne. Cynceron tworzy bezpośrednio w dobie przemian – wszelkie ponure przewidywania na jego oczach stają się rzeczywistością. Niedługo państwem wstrząśnie kolejna wojna domowa. Polibiusz zaś, choć mógł dostrzegać zagrożenia dla rzymskiego systemu, nie uważał, aby upadek już się rozpoczął, w przeciwnym razie zapewne zdecydowanie bardziej odróżniłby ustrój mu współczesny od tego doskonałego z czasów II wojny punickiej¹³. Komparatystyczna analiza rozprawy *O państwie* oraz Księgi VI *Dziejów* pozwala jednak dostrzec, jak niewiele pomylił się Polibiusz w prognozowaniu czasów cyncerońskich oraz jak bardzo

¹⁰ *Vademecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu. Tom I*, red. E. Wipszycka, Warszawa 1982, s. 103.

¹¹ Polibiusz, *Dzieje...*, I, 1.

¹² *Ibidem*, VI, 57.

¹³ C.O. Brink, F.W. Walbank, *The Construction of the Sixth Book of Polybius*, „The Classical Quarterly” 1954, Vol. 4, No. 3/4, s. 105.

Cynceron wierzył w możliwość powrotu świetności okresu polibiuszowskiego. By jednak móc w pełni to uczynić, konieczne jest uwzględnienie choć krótkiego opisu prezentowanych przez autorów teorii rozwoju ustrojowego. Były one zresztą, jak zaznaczyłam na wstępie, zupełnie podobne, wiadomo bowiem, że Cynceron korzystał z relacji Polibiusza, którego skomplementował słowami przyjaciela Scypiona, Gajusza Leliusza¹⁴. Niestety zarówno *Dzieje*, jak i *O państwie* nie przetrwały w całości, stąd niemożliwe jest dokładne określenie stopnia inspiracji Arpinaty. W Księdze I dialogu Scypion głosi pochwałę sytemu mieszanego, przedstawionego w sposób niewątpliwie przejęty od historyka. W podobny sposób prezentowane są przemiany ustrojowe. U Cyncerona pozostał również fragment opisujący dawne dzieje Rzymu zgodnie z prezentowanym cyklem zmian¹⁵, którego istnienie w *Dziejach* powszechnie się zakłada i zwyczajowo nazywa *archaeologia*¹⁶, lecz analiza ta się nie zachowała. Schemat przemian przedstawiony przez obu filozofów jest zatem podobny i zakłada cykliczność dziejów¹⁷. Początkowo rządy obejmuje jednowładca, który jednakże stopniowo przekształca się w tyra. Jego niegodziwość powoduje obalenie go przez najszlachetniejszych, czyli arystokratów. Oni po pewnym czasie również zaczynają nadużywać swych praw¹⁸, co wywołuje bunt obywateli, którzy jednak nie potrafią sprawować władzy ani korzystać z wolności; demokratyczny ustrój zatem szybko prowadzi do ochłokracji – rządów motłochu, które ponownie musi opanować jednowładca¹⁹.

W obu wypadkach myśliciele za najbardziej pożądany uznają jednak nie jeden ze zwykłych ustrojów, a nową formę, powstałą z połączenia najlepszych elementów tych trzech ustrojów podstawowych. Scypion, odpowiadając na bezpośrednie pytanie swych przyjaciół, początkowo wybiera monarchię, lecz chwilę później dodaje: „Góruje nad nią czwarta”²⁰. Polibiusz opisowi tejże czwartej formy poświęca znaczną część VI Księgi. Jest to bowiem właśnie ustrój Republiki Rzymskiej, określane mianem systemu mieszanego. Jednakże, pomimo zgodnego założenia, że ustrój Republiki jest najlepszy spośród istniejących, pomiędzy pisarzami występują również znaczące różnice. Polibiusz, podobnie jak większość greckich filozofów, nade wszystko troszczy się o stabilność państwa, Cynceron zaś prymat przyznaje sprawiedliwości, postulując nawet przestrzeganie jej zasad wobec ludzi najniższego stanu – niewolników. Tym samym nie tylko odrzucał on dominujący od czasów Arystotelesa pogląd, że niewolnicy to jedynie „mówiące przedmioty”, ale wręcz sugerował traktowanie ich jak najemników, chociażby słusznie

¹⁴ „Często rozmawiałeś o tym z Panajtiosiem w obecności Polibiusza, a ci dwaj Grecy to największy nawcy spraw państwowych”. Cynceron, *O państwie...*, I, XXI.

¹⁵ „I od początku rzeczo-spolita zamiast raczkować, pędzi jak na skrzydłach ku idealnemu ustrojowi”. *Ibidem*, II, XVIII.

¹⁶ F.W. Walbank, *A Historical Commentary on Polybius. Volume I. Commentary on Books I–VI*, Oxford 1957, s. 660. Analiza porównawcza dziejów Rzymu oraz teorii Polibiusza została również szerzej przedstawiona [w:] A. Ceglarska, *Historia rozwoju Republiki Rzymskiej według Polibiusza*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2013, t. 6, nr 2, s. 85–93.

¹⁷ Cynceron, *O państwie...*, I, XXVI i XLII; Polibiusz, *Dzieje...*, VI, 6–9.

¹⁸ Tak powstaje oligarchia.

¹⁹ Szerzej na temat polibiuszowskiego cyklu zob. A. Ceglarska, *Polibiusz – zaginiony następca Platona*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, t. LXV, z. 1, s. 413–422.

²⁰ Cynceron, *O państwie...*, I, XLV.

nagradzając za wykonywaną pracę²¹. Istotna też była dlań koncepcja „zgody stanów” – słynna *concordia ordinum* – która nie tylko leży u podstaw dobrego ustroju, ale też przez taki ustrój powinna być stale pogłębiana. Współdziałanie stanów, ze szczególnym naciskiem położonym na senat i ekwitów²², miało umożliwić zachowanie zasad oraz wartości dominujących w dobrym ustroju, a także zapobiec niesnaskom i przejęciu władzy przez osoby mniej godne. Polibiusz natomiast siłę państwa rzymskiego widział nie tyle w wewnętrznej zgodzie oraz powszechnie obowiązującej „moralności publicznej”, ile w możliwości wzajemnego wspierania, ale też kontrolowania się nawzajem przez poszczególne ośrodki władzy, tworząc tym samym pierwszą formę doktryny hamulców ustrojowych²³. Cynceron poświęca również o wiele więcej uwagi kwestiom prawnym oraz rozważaniom dotyczącym prawa natury, a udowadniając prawo Rzymu do dominacji, odwołuje się do powoływanych wcześniej zasad, i – w przeciwieństwie do Polibiusza – widzi je nie w wyższości ustrojowej, lecz moralnej²⁴. Co więcej, w dobie kryzysu wciąż dostrzega szansę na zachowanie Republiki, podczas gdy jego poprzednik już w czasach rozkwitu pragmatycznie przewidywał jej koniec²⁵.

Dwie prognozy

Podstawową różnicą w poglądach obu twórców jest zatem ich wizja przyszłości. Polibiusz, kontynuując myśl wyrażoną w przytoczonym na wstępie cytacie, stwierdza: „Ci, którzy początek rozpatrywanego tematu potrafią powiązać z jego końcem, sami już mogą przepowiedzieć, co nastąpi w przyszłości. A jest to, jak sądzę, jasne”²⁶. Choć więc system mieszany jest najlepszym z istniejących, a państwo rzymskie najpełniej wcieliło go w życie, je również czekać będzie koniec. Nie ma to jednak nic wspólnego z niestabilnością rządów²⁷, która powodowała upadek form prostych. Wręcz przeciwnie, Rzym właśnie osiągnął długotrwałą stabilizację, która umożliwiła mu sięgnięcie po panowanie nad światem. Wszak w krytycznej sytuacji 216 r. to właśnie stabilność ustrojowa umożliwiła Republice podniesienie się po znaczącej klęsce i pokonanie nieprzyjaciela. Każdy jednak twór, nawet najdoskonalszy, podporządkowany jest cyklowi natury, a państwo, które rozwinęło się na skutek naturalnej ewolucji oraz uzupełniania się kolejnych form ustrojowych, podobne jest do żywego organizmu, podlega więc tym samym regułom.

²¹ J. Justyński, *Podstawy metodologiczne relacji między moralnością, władzą i sprawiedliwością. Refleksje myśli Grecji klasycznej oraz Rzymu republikańskiego* [w:] *Moralność i władza jako kategorie myśli politycznej*, red. J. Justyński, A. Madeja, Warszawa 2011, s. 141.

²² Cynceron, sam będąc arystokratą z pochodzenia, najbardziej cenił sobie wartości reprezentowane właśnie przez tę warstwę, najkrytyczniej natomiast odnosił się do elementów demokratycznych. Stąd też akcentował właśnie rolę senatu i ekwitów – średniozamożnych obywateli. *Ibidem*, s. 142.

²³ R.M. Małajny, *Trzy teorie podzielonej władzy*, Warszawa 2001, s. 43.

²⁴ K. Kumaniecki, *Cynceron i jego współcześni*, Warszawa 1989, s. 350.

²⁵ A. Beek, *Cicero Reading Polybius: The Role of Polybius in the “De Re Publica”*, <http://www.camws.org/meeting/2011/program/abstracts/01E1.BeekAaron.doc> (7.11.2015).

²⁶ Polibiusz, *Dzieje...*, VI, 57.

²⁷ K. von Fritz, *The Theory of the Mixed Constitution in Antiquity: A Critical Analysis of Polybius' Political Ideas*, New York 1954, s. 85.

Po etapie rozkwitu zatem musi nadejść jego koniec. Cynceron tymczasem, choć zgadza się z polibiuszowskim cyklem, nie tylko nie uznaje konieczności upadku Republiki, lecz podejmuje wszelkie możliwe działania, aby mu zapobiec, przede wszystkim odwołując się do mądrości i moralności senatu oraz współobywateli, a także krytykując tych, którzy najlepszemu z ustrojów zagrażają.

Może się w tym momencie zrodzić pytanie: Czy upadkowi ustroju można przeciwdziałać racjonalną decyzją? Polibiusz dwukrotnie w Księdze VI wspomina Spartę, zwracając uwagę na jej wyjątkowość. Tradycyjnie wiąże powstanie jej ustroju z działalnością półlegendarnego Likurga, który dostrzegł, że każda prosta forma rządów musi przerodzić się w swój zły odpowiednik. Dlatego też nie nadał Lacedemończykom jednego z tych ustrojów, lecz stworzył nowy, łączący zalety trzech dobrych²⁸. Skoro zatem w Sparcie taka jednostkowa uchwała wystarczyła, aby na kilka stuleci zapewnić jej najbardziej stabilny ustrój pośród greckich *poleis*, może podobne działanie rzymskiego męża stanu wystarczyłoby, aby uchronić Republikę przed upadkiem? Nie wydaje się to jednak prawdopodobne. Zdaniem Polibiusza ustrój stworzony jednorazowym aktem jest mniej doskonały od tego, który rozwinął się naturalnie. Jeśli zatem ten naturalny ustrój chyli się ku końcowi, to decyzja mogłaby co najwyżej go opóźnić, lecz nie całkowicie mu zapobiec. Niemożliwe jest bowiem zatrzymanie cyklu, tak jak niemożliwe jest zatrzymanie praw natury, zgodnie z którymi wszystko się rodzi, rozwija i umiera²⁹. Choć więc w Księdze VI historyk wciąż uważa ustrój rzymski za stabilny, a ewentualne zagrożenia za niwelowane systemową równowagą, sposób, w jaki przewiduje dalsze losy Rzymu, stanowi też swego rodzaju ostrzeżenie³⁰ dla sprawujących władzę, sugestię, że ten wybitny system nie został dany raz na zawsze, lecz wymaga kooperacji celem utrzymania przez jak najdłuższy czas. W przeciwieństwie do niego Cyncero, choć z rozgoryczeniem, stwierdza: „Rzymskie państwo jest nim tylko z nazwy, bo dawną republikę dawno utraciliśmy”³¹, nie pragnie straszyć możliwością upadku, lecz podtrzymując obraz dumnej Republiki i podkreślając wszystkie jej zalety, które nawet w dobie kryzysu powodują, że góruje ona nad innymi państwami³², raczej chce uzmysłowić Rzymianom, co mogą utracić, a to powinno być motywacją do działania i podjęcia prób naprawy, jak to nakazywał Starszy Afrykańczyk Młodszemu, nie zaś do biernego poddania się nieodwracalnemu biegowi wypadków.

Czasy Cyncerona stanowią jednak swego rodzaju potwierdzenie przewidywań Polibiusza. Choć historyk skończył pisać *Dzieje* w chwili, gdy Rzym był wciąż u szczytu potęgi, sam mógł dostrzec zwiastuny nadchodzących zmian. Pierwszy ze wspomnianych już braci Grakchów, Tyberiusz, nie tylko pragnął zostać ponownie (a zatem wbrew pra-

²⁸ Polibiusz, *Dzieje...*, VI, 48.

²⁹ Co więcej, wydaje się, że byłoby to niewykonalne jeszcze z drugiego powodu. Spartański Likurg mógł narzucić swoim poddanym takie prawo, gdyż był podówczas monarchą. W systemie mieszanym zgodę na tego rodzaju akt musiałyby wyrazić wszelkie najważniejsze organy władzy. Nie ma więc w zasadzie możliwości, aby została wydana taka decyzja – zawsze któryś z urzędów pragnąłby zmienić pewne zapisy czy dostosować do swej polityki i tenże akt nie byłby już narzucającym wszystkim słuszną wolę, lecz raczej wypracowanym kompromisem, czyli siłą rzeczy uwzględniałby przynajmniej częściowo nierówności już zaistniałe w systemie.

³⁰ C.O. Brink, F.W. Walbank, *The Construction...*, s. 105.

³¹ Cynceron, *O państwie...*, V, I.

³² R.M. Małajny, *Trzy teorie...*, s. 51.

wu) wybrany na to stanowisko, ale także dążył do pozbawienia urzędu drugiego z trybunów, włącznie z ignorowaniem składanego przezeń *veta*³³. Projekty reform Gajusza powodowały natomiast wzrost znaczenia popularów, lecz przy tym znaczny opór pozostałej części społeczeństwa. Działalność braci doprowadziła do stopniowej demokratyzacji ustroju³⁴. Jednocześnie arystokracja senatorska skupiła się wyłącznie na własnym interesie, przeciwna wszelkim zmianom, które proponowali Grakchowie³⁵. Wreszcie, gdy podczas wojny z Mitrydatesem senat powierzył dowództwo konsulowi Lucjuszowi Korneliuszowi Sulli, lecz odebrano mu je na skutek sprzeciwu jednego z trybunów, Sulla i jego wojsko wypowiedzieli posłuszeństwo Rzymowi, rozpoczynając pierwszą w jego historii wojnę domową³⁶. W rezultacie optymaci i popularzy prześcigali się we wzajemnym terrorze, aż mianowano Sullę dyktatorem bez czasowego ograniczenia. Ten jednakże troszczył się nie tyle o ogólną sytuację Republiki, ile o przywrócenie dawnego stanu państwa i wzmocnienie pozycji arystokratów, co oczywiście jedynie wzmagало protesty ludu³⁷. Wzrost jego władzy przerodził się zaś w niekontrolowaną ochłokrację, napędzaną jedynie sprzeciwem wobec innych grup, a nie próbą rzeczywistego sprawowania rządów i naprawy sytuacji państwa. Prognozy Polibiusza okazywały się słuszne. Co więcej, niczym w czasach II wojny punickiej w samej Italii pojawił się nowy wróg, tym razem jednak niebędący wrogiem zewnętrznym, lecz stanowiący tak naprawdę część państwa, najniższą klasę społeczną, domagającą się wolności³⁸. Głównym argumentem w walce politycznej stała się siła zbrojna – dowódcy wojskowi wykorzystywali wsparcie swych oddziałów oraz manipulowali opinią publiczną, by wymusić na senacie uzyskanie pożądaných godności. Między innymi dzięki takim działaniom w 70 r. konsulami zostali dwaj późniejsi triumwirówie: Marek Licyniusz Krassus oraz Gnejusz Pompeusz. Lucjusz Sergiusz Katyлина, o którym już wspomniałam, przegrawszy w wyborach na konsula, *nota bene* z Cynceronem, planował siłą przejąć władzę. I choć z powodu tegoż Cyncerona spiszek został ujawniony, a jego członkowie ponieśli najsurowsze kary, wydarzenie to powoli ukazywało słabość senatu. Dominujący w nim republikańscy konserwatyści nie byli już w stanie zapanować nad coraz bardziej ambitnymi jednostkami, wykorzystującymi jego wewnętrzne osłabienie. Potwierdzeniem tego faktu stało się zawarcie Pierwszego Triumwiratu, który w rzeczywistości spowodował przejście władzy przez trzech potężnych polityków: Krassusa, Pompejusza i Cezara. Nawet konflikt pomiędzy nimi nie wzmocnił senatu – nadzieje na utrzymanie dawnego porządku rozwiały się pod Farsalos w 48 r., po przegranej przez wspierającego optymatów Pompejusza bitwie. Republika musiała uznać hegemonię Cezara. On zaś nie dążył tak jak jego poprzednicy, Sulla i Pompeusz, do współpracy z senatem, lecz do podporządkowania go przez wprowadzenie do niego swoich zwolenników. Senatu nie tylko stracił na znaczeniu, ale nawet przestał być partnerem dla rzeczywistego władcy, który liczył się właściwie tylko z wolą

³³ J. Wolski, *Historia...*, s. 385.

³⁴ Nie dokonuję w tym miejscu oceny reform, do których dążyli Grakchowie, gdyż w zależności od przyjmowanego stanowiska mogą być one krańcowo odmienne. Moim celem jest jedynie zwrócenie uwagi, że niezależnie od tego wywarły one istotny wpływ na zmianę stosunków polityczno-społecznych w Rzymie.

³⁵ J. Wolski, *Historia...*, s. 393.

³⁶ A. Krawczuk, *Kronika...*, s. 144.

³⁷ J. Wolski, *Historia...*, s. 403.

³⁸ Mowa oczywiście o powstaniu Spartakusa w latach 73–71. *Ibidem*, s. 407.

ludu³⁹. Po śmierci Cezara, zabitego wszakże, aby bronić Republiki⁴⁰, szansa na jej odnowę przepadła szybko i ostatecznie. Senat, a wraz z nim Cynceron, swe nadzieje pokładali w osobie młodego Oktawiana, licząc, że będzie on dążył do utrzymania dawnego ustroju, narazili mu się jednak odmową przyznania konsulatu. Klęskę ponieśli też w bitwie pod Filippi mordercy Juliusza Cezara⁴¹. Tego nie było już dane ujrzeć Cynceronowi, który rok wcześniej padł ofiarą proskrypcji z rozkazu Marka Antoniusza. Los więc oszczędził mu oglądania definitywnego końca Republiki, która zakończyła się wraz z ostatecznym pokonaniem Marka Antoniusza i wreszcie uznaniem w 28 r. Oktawiana za pierwszego obywatela, *princeps civium*. Republika przestała istnieć, rozpoczął się okres pryncypatu.

Zakończenie

Spełniły się zatem czarne przepowiednie Polibiusza sprzed stu lat. Klęskę zaś poniosły plany i optymizm Cyncerona sprzed lat kilkunastu. Warto jednak zwrócić uwagę, jak bardzo konsekwentny był Arpinata w swych założeniach. W *Śnie Scypiona* Starszy Afrykańczyk sugeruje Młodszemu: „Krótko mówiąc, przyjdzie ci zostać dyktatorem i uporządkować sprawy państwowe, o ile unikniesz zbrodniczych napaści swoich krewnych”⁴².

Jedynowładztwo więc, zdaniem Cyncerona, nie musi być złe, stąd też jego początkowe poparcie udzielane najpierw Pompejuszowi, potem Cezarowi, wreszcie Oktawianowi. Odgrywać ono może jednak wyłącznie rolę środka służącego uporządkowaniu spraw państwowych. Istnieje bowiem konieczność naprawy Republiki. Naprawy, lecz nie zmiany ustroju – przywrócenia mu dawnej, najdoskonalszej formy. Cynceron dostrzegł, że w obecnym stanie Republika funkcjonować dłużej nie może. Słaby senat, hegemonia ludu i pojawiający się co chwila nowi przywódcy wprowadzali chaos, który musiał być groźny dla państwa. Zgodnie jednak z prezentowanymi teoriami tylko jeden ustrój Cynceron uznawał za najlepszy, a także historycznie ugruntowany w Rzymie – był nim system rządów mieszanych. Dowiódł jego doskonałości wcześniej, potwierdził, że najlepiej został on wyrażony właśnie przez Republikę, na zakończenie zaś, w formie subtelnej aluzji, sugeruje przywódcom, co powinni czynić. Scypion przedstawia bowiem swoisty raj, oczekujący na tych, którzy strzegą ojczyzny⁴³. Jeśli zatem wiekiusta szczęśliwość oraz sława czekają na tych mężów, którzy życie swe poświęcają trosce o dobro państwa, dla tego państwa zaś najlepsza jest dotychczasowa forma rządów, to do czego innego mogą owi mężowie dążyć, niż do jej utrzymania? Niestety te nadzieje nie do-

³⁹ Zgodnie z opowieścią, gdy Cezarowi ofiarowano opaskę królewską, symbol władzy monarszej, lud zaczął wiwatować dopiero, gdy oferta została odrzucona. Choć więc istotnie mógł Cezar sprawować największą władzę, to niechęć ludu do tytularnego monarchy wciąż powstrzymywała go przed bardziej zdecydowanymi krokami. *Ibidem*, s. 424.

⁴⁰ Mit Republiki przetrwał zresztą bardzo długo w świadomości rzymskiej, podtrzymywany przez cesarzy, zachowujących pozory instytucji republikańskich, aż do czasów Dioklecjana i dominatu, czyli III w. n.e., stanowiąc istotny pretekst wszelkich zamachów stanu.

⁴¹ A. Krawczuk, *Kronika...*, s. 168.

⁴² Cynceron, *O państwie...*, VI, XI–XII.

⁴³ *Ibidem*, VI, XIII.

czekały się spełnienia w rzeczywistości. Mimo to w tak trudnym dla Republiki okresie Cynceron potrafił stwierdzić z całą stanowczością: „Chciałem w najpotężniejszym z krajów wskazać konkretne przejawy zjawisk i procesów występujących w rozważaniach i dysputach o państwie doskonałym”⁴⁴.

Warto powrócić jeszcze do zadanego we wstępie pytania: Dlaczego, pomimo licznych podobieństw, stanowisko Polibiusza i Cyncerona różni się tak zdecydowanie, jeśli chodzi o kwestię możliwego upadku państwa? Polibiusz w swoim dążeniu do stworzenia teorii uniwersalnej uwzględnia najbardziej prawdopodobną możliwość – każdy ustroj ma swój kres. Łącząc to z naturalizmem politycznym, czyli podkreślanym kilkakrotnie pojmowaniem państwa jako tworu natury, a także ze znajomością losów państw greckich, historyk przyjmuje, że nawet Republika zmierzy się kiedyś z kryzysem, którego nie przezwycięży. Okres jej świetności będzie trwał dłużej, odniesie ona niezwykle sukcesy i pokona wiele przeciwności, lecz wreszcie podda się cyklowi natury. Ponadto, jak sam stwierdza, lektura *Dziejów* powinna przysporzyć czytelnikom umiejętności przewidywania przyszłości przez wyciąganie nauki z historii. Skoro upadały wszelkie państwa, nawet te uznawane za wyjątkowo stabilne i zbliżone ustrojem do systemu mieszanego, to wolno domniemywać, że Republika również będzie musiała upaść. Celem Polibiusza nie jest zatem ochrona i chęć zachowania republikańskiego ustroju za wszelką cenę, wręcz przeciwnie – byłoby to sprzeczne z jego koncepcją. Pragnie on natomiast umożliwić swoim następcom dostrzeżenie symptomów i, być może, złagodzenie nadchodzącego kryzysu. Założenia Cyncerona są inne, skoro bowiem został już osiągnięty najlepszy z ustrojów, to zdaniem Arpinaty należy go przede wszystkim chronić i zachowywać. On również dostrzega, że system mieszany, podobnie jak inne, podatny jest na kryzysy. Nie szuka jednak rozwiązania w dalszych „naturalnych” przemianach czy też w poddaniu się biegowi historii, a w ludzkim działaniu, które powinno zapobiegać niepożądanym procesom. Dlatego też stara się wskazać swoim współobywatelom wszelkie zalety Republiki, a także zagrożenia, jakie niesie ze sobą jej odrzucenie. Cynceron w przeciwieństwie do Polibiusza nie pragnie bowiem stworzyć uniwersalnego schematu ewolucji systemów politycznych wraz z przewidywaniem następnego etapu, lecz ochronić konkretny ustroj. Jedynym zaś sposobem, by tego dokonać, jest aktywne poszukiwanie rozwiązań mogących zagwarantować jego przetrwanie, nawet jeśli miałoby to oznaczać chwilowy sojusz z potencjalnym wrogiem, a także polityczne edukowanie współobywateli. Arpinata czyni to, odwołując się do moralnej wyższości Rzymu, do słuszności jego praw gwarantujących wolność obywateli, do stabilności ustroju, postulując zgodę stanów i ukrócenie samowoli jednostek wspieranych nie przez szlachetny rzymski lud, a podatną na wpływy ciżbę⁴⁵.

Z tychże powodów obaj pisarze odmiennie oceniają sytuację Republiki. Pragmatyczne podejście Polibiusza skłania go do przyjęcia możliwości upadku nawet w okresie dobro-

⁴⁴ *Ibidem*, II, XXXIX.

⁴⁵ „Niczego nie dokonano za pośrednictwem senatu, a wiele ważnych spraw przeprowadzono przez odwołanie się do narodu (*populum*) na komicjach, pod nieobecność narodu, a nawet wbrew jego woli” – pisze Cynceron w *Filipikach*. Ta pozorna sprzeczność sugeruje, że lud rzymski wcale się nie godził na podejmowane uchwały, lecz były mu one narzucane przez przywódców, wspierał je zaś, jak słusznie zwraca uwagę we wstępie do *Filipik* Karolina Ekes, zaledwie motoch, czyli najgorsi spośród zgromadzonych i najłatwiej sterowalni. Zob. Cynceron, *Filipiki. Mowy przeciwko Markowi Antoniuszowi*, przeł. i wstępem opatrzyła K. Ekes, Warszawa 2002, 1, 6.

bytu, podczas gdy głębokie przekonanie Cyncerona o słuszności instytucji republikańskich powoduje, że pomimo kryzysu potrafi on wierzyć w ich przetrwanie.

Bibliografia

- Beek A., *Cicero Reading Polybius: The Role of Polybius in the "De Re Publica"*, <http://www.camws.org/meeting/2011/program/abstracts/01E1.BeekAaron.doc> (7.11.2015).
- Brink C.O., Walbank F.W., *The Construction of the Sixth Book of Polybius*, „The Classical Quarterly” 1954, Vol. 4, No. 3/4.
- Ceglarska A., *Historia rozwoju Republiki Rzymskiej według Polibiusza*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2013, t. 6, nr 2.
- Ceglarska A., *Polibiusz – zaginiony następcą Platona*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, t. LXV, z. 1.
- Cynceron, *Filipiki. Mowy przeciwko Markowi Antoniuszowi*, przeł. i wstępem opatrzyła K. Ekes, Warszawa 2002.
- Cynceron, *O państwie. O prawach*, przeł. I. Żółtowska, Kęty 1999.
- Cytowska M., Szelest H., *Literatura grecka i rzymska w zarysie*, Warszawa 1981.
- Fritz K. von, *The Theory of the Mixed Constitution in Antiquity: A Critical Analysis of Polybius' Political Ideas*, New York 1954.
- Justyński J., *Podstawy metodologiczne relacji między moralnością, władzą i sprawiedliwością. Refleksje myśli Grecji klasycznej oraz Rzymu republikańskiego [w:] Moralność i władza jako kategorie myśli politycznej*, red. J. Justyński, A. Madeja, Warszawa 2011.
- Krawczuk A., *Kronika Rzymu i Cesarstwa Rzymskiego*, Warszawa 1997.
- Kumaniecki K., *Cynceron i jego współcześni*, Warszawa 1989.
- Małajny R.M., *Trzy teorie podzielonej władzy*, Warszawa 2001.
- Polibiusz, *Dzieje*, t. I, przeł. S. Hammer, Wrocław 1957.
- Vadecum historyka starożytnej Grecji i Rzymu. Tom I*, red. E. Wipszycka, Warszawa 1982.
- Walbank F.W., *A Historical Commentary on Polybius. Volume I. Commentary on Books I–VI*, Oxford 1957.
- Wolski J., *Historia powszechna. Starożytność*, Warszawa 1971.